

Komentarz do tekstu Nicolasa Verona
„An Encouraging Start for the ECB’s Big Bank Review”

Debata na temat koncepcji Unii bankowej w Polsce nadal trwa, chociaż temperatura dyskusji zdecydowanie się obniżyła. Wyczuć można dominujące stanowisko, że stoimy „w drzwiach” i przyglądamy się całej skomplikowanej operacji tworzenia nowej architektury regulacyjnej sektora bankowego. Można domniemywać, że część ekonomistów byłaby wielce zadowolona, gdyby skończyło się tylko na deklaracjach utworzenia Unii bankowej.

Artykuł N. Verona przekonuje, że tempo prac nad pierwszym filarem Unii bankowej wcale się nie zmniejszyło i jest nadal silna wola stworzenia całkowicie nowego mechanizmu nadzorczego nad bankami działającymi w krajach strefy Euro. Z kilkumiesięcznym opóźnieniem w stosunku do wcześniejszych zapowiedzi będzie dokonana ocena dużych banków (124).

Przedmiotem kompleksowej analizy banków będzie ocena ich ryzyka, w tym jakość i wysokość współczynnika adekwatności kapitałowej, stress testy na warunki skrajne i ocena ryzyka nadzorczego. Punktem wyjścia analiz będą bilanse banków na koniec 2013 roku. W procesie kontroli nadzorczej udział wezmą pracownicy ECB, wspierani przez konsultantów i ekspertów oraz wspomagani przez nadzorców krajowych, m.in. w obszarze resolution regime. Na liście wstępnie wytypowanych banków znajdują się przede wszystkim banki ze strefy euro (udział ich aktywów stanowi ponad 85%, objęte kontrolą będą też znacjonalizowane banki(15) i banki o różnej formule własnościowej). Nie przewiduje się kontroli żadnego banku działającego w Polsce.

Według deklarowanych założeń przez ECB ewaluacja ryzyka w badanych bankach będzie prowadzona na wyższym poziomie jakościowym i wiarygodności niż to było podczas przeprowadzenia „stress testów” w latach 2010 – 2011 przez EBA. Ocenia się, że poziom niedokapitalizowania badanych banków może wynieść nawet ponad 100 mld Euro. W związku z tym pojawią się problemy z ich restrukturyzacją. ECB ma do wyboru dwa scenariusze. Pierwszy określany jako „scenariusz wyrozumiały” z powodu uwzględnienia uwarunkowań politycznych i drugi „scenariusz rygorystyczny” dążący do realnej naprawy systemu bankowego. Realizacja tego pierwszego nadzoru, jaki faktycznie miał miejsce do tej pory w najnowszej pokryzysowej historii bankowości, będzie faktycznym testem umiejętności ECB, z poważnymi konsekwencjami reputacyjnymi.

Wydaje się, że przyjęta obecnie taktyka przez polskie władze gospodarcze „stania w drzwiach” faktycznie oznacza brak zaangażowania się w projekt Unii Bankowej. Przedsięwzięcie dotyczące przygotowania bilansu otwarcia przez ECB odbędzie się bez Polski, a wtedy właśnie w praktyce przesądzi się wiele ustaleń o charakterze systemowym. Zatem argument, aby nasz kraj aktywnie uczestniczył w tworzeniu się nowych reguł funkcjonowania europejskiego systemu finansowego w bardzo dużym stopniu zdezaktualizuje się. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że nie będzie to korzystne dla podnoszenia bezpieczeństwa i konkurencyjności polskiego sektora bankowego. Na razie nie widać na horyzoncie poważnych zagrożeń, ale sytuacja może się radykalnie zmienić dla Polski, a my w tym czasie nie będziemy zdobywać doświadczeń w systemach oceny ryzyka i ratowania banków w nowych instytucjonalnych warunkach.